

Dzisiejsza  
stomatologia  
cyfrowa  
oczami  
pioniera  
cz. 1

Jest absolwentem Wydziału Lekarsko-Stomatologicznego Akademii Medycznej we Wrocławiu oraz członkiem wielu prestiżowych polskich i zagranicznych towarzystw naukowych, w tym: PSI, CEIA, DGOI oraz ICOI. Jako jeden z nielicznych polskich stomatologów ukończył renomowane Curriculum Implantologiczne na Uniwersytecie Johanna Wolfganga Goethego we Frankfurcie. Można by napisać jeszcze wiele na temat Jego osiągnięć „jednak to, co najistotniejsze, zawiera się w słowach „polski pionier stomatologii cyfrowej”. Powołał do życia pierwszą cyfrową pracownię protetyczną CAD/CAM *online* w Polsce – DentalScan – wówczas, kiedy wydawało się to na polskim rynku lekkim szaleństwem. Ryzyko i postępowanie zgodne z głosem intuicji jednak się opłacały. Z lek. stom. Pawłem Bernatkiem, bo o Nim mowa, o spostrzeżeniach dotyczących rozwoju technologii cyfrowych w Polsce, a także o zagrożeniach wynikających z braku inwestycji w owe technologie rozmawiały Anna Olszewska-Adamowicz i Elżbieta Dreła.

FOT. ALTERMEDIA.COM.PL

## Zmieniać w rzeczywistość to, co wirtualne

Warto czasem nie spoglądać na ograniczenia innych, nie przejmować się ich obawami i wątpliwościami?

Jak Pan wspomina zaczątki pomysłu na wprowadzenie cyfrowych rozwiązań do swojej praktyki?

**Lek. stom. Paweł Bernatek:** Uwielbiam snuć plany dotyczące wyzwań, właśnie tych, które przez innych uważane są za nierealne, a wręcz niemożliwe do zrealizowania. To jakby na przekór daje mi energię i motywację, więc warto (*uśmiech*).

**P.B.:** Po transformacji ustroju w Polsce stomatologia jako pierwsza z dziedzin medycyny wystrzeliła w nowoczesność. Wraz z Andrzejem Warchlewskim stworzyliśmy Klinikę Platinum, obecnie to sieć gabinetów stomatologicznych, DentalScan z kolei to najnowocześniejsza pracownia protetyczna on-line. Pierwsza w pełni cyfrowa pracownia protetyczna CAD/CAM, jaka powstała w Polsce. Technicy dentyści zatrudnieni w DentalScan pracują tylko w sposób cyfrowy. Pomysł na cyfrowe laboratorium zrodził się zaledwie parę lat temu z potrzeby udoskonalenia usług protetycznych. Chcieliśmy, żeby każdy gabinet stomatologiczny, mały czy duży, miał dostęp do najlepszych technologii i był w stanie świadczyć usługi na najwyższym poziomie. Jakoś wówczas postanowiłem sobie, że tak będzie wyglądała przyszłość leczenia.

Co wydarzyło się potem?

Jest Pan wizjonerem, ale i czujnym obserwatorem rynku oraz tendencji na nim panujących. Jakie zmiany nastąpiły w obrębie cyfrowej stomatologii na przestrzeni lat?

Z czego wynika dystans wielu osób względem cyfrowych rozwiązań?

Co się stanie, jeśli pójdą tą drogą za późno albo z niej zrezygnują?

Zatem w jaki sposób pogodzić fakt, że do tego pociągu zwanego digitalizacją należy wsiąść jak najszybciej z jednoczesnymi obawami przed tym pędzącym cyfrowym światem?

**P.B.:** Po pierwsze, pchająca do przodu chęć dawania nowego życia pacjentom – nowy uśmiech pacjenta to nowa wiara w siebie, pełnia radości, nowe życie. Po drugie, chęć wyrównania tej możliwości pacjentom bez względu na region kraju, w którym żyją. Chcieliśmy wyrównać różnice między dużymi a małymi gabinetami, by zasypywać doły, a nie je pogłębiać. Cyfrowa stomatologia to wbrew pierwszemu wrażeniu szansa wyrównania różnic.

Wierzyliśmy podskórnie w nowoczesną stomatologię, czuliśmy się jak odkrywcy. Mieliśmy apetyty na wiedzę dotyczącą nowoczesnych technologii, to nie miało końca (uśmiech). Po prostu fantastycznie jest móc połączyć doświadczenie i wiedzę specjalisty z nowoczesną technologią – to razem ogromny potencjał.

Oczywiście obawy wówczas były ogromne, duże inwestycje i pytanie, czy branża dobrze to przyjmie, czy gabinety stomatologiczne nastawią się pozytywnie na taką inicjatywę. Szybkość, z jaką pacjenci otrzymywali uzupełnienia, sprawiła, że powoli rynek się otwierał. To, co obserwujemy teraz, to efekt prawie 18 lat ciężkiej pracy i trudnych, acz trafnych decyzji.

**P.B.:** Istotne zmiany, które obserwuję, zarysowują się wyraźnie w sferze komunikacji na linii lekarz–technik i lekarz–pacjent. Wyraźnie też ciężar prac tworzonych w sposób cyfrowy moim zdaniem przeniósł się na technika dentyścijnego. Na techniku spoczywa ogromna odpowiedzialność za efekt końcowy pracy. Dlatego tak istotne jest, aby lekarz pierwsze etapy pracy przygotował jak najlepiej. Oczywiście istotne są tu niezawodność i rozwój urządzeń nas wspomagających, ale i umiejętności wykorzystania ich potencjału. Bardzo ważne, a właściwie nadal kluczowe jest partnerstwo między lekarzem a technikiem.

**P.B.:** To w głównej mierze obawa przed nowym, wynikająca z lęku przed kolejnymi wyzwaniami. Wszystko to jest przyprawione strachem, że maszyna i komputer nas zastąpią. Zawsze w kwestiach nowych wyzwań i rozwiązań są prekursorzy i naśladowcy, którzy pójdą tą drogą wcześniej czy później.

**P.B.:** Cyfryzacja zmieni stomatologię bezpowrotnie, gdyż ma ona wpływ na nowe pokolenie pacjentów. Będzie ono zupełnie odmienne. Właściwie już się to zmienia, już to obserwujemy. Pacjent mający od najmłodszych lat do czynienia ze smartphonami i z wszelkiego rodzaju aplikacjami jest przyzwyczajony do wizualizacji, do szybkiej interakcji, brak mu cierpliwości i chciałby zobaczyć efekt leczenia jak najszybciej i oczywiście doświadczyć zmian w szybkim tempie. W USA opublikowano raport, którego wnioski oscylują wokół tych kwestii. Otóż informuje on, że w ciągu najbliższych piętnastu lat – tylko piętnastu lat – cyfrowa technologia wymusi migrację pacjentów, którzy będą przemieszczać się w celu leczenia w klinikach wykorzystujących cyfrowe rozwiązania, a tym samym będziemy świadkami również zmian w samych klinikach. Te, które nie świadczą usług zdigitalizowanych, nie mogąc zagwarantować szybkiego leczenia, będą coraz słabszym punktem, czekającym na wygaśnięcie. Sądzę, że powoli będzie się zmieniać również polska stomatologiczna mapa.

**P.B.:** To kwestia właściwej edukacji – odpowiedniego sposobu uczenia, informowania i szkolenia. Uważam, że należy wczuć się w sytuację osób początkujących, trzeba umieć odpowiednio przekazywać i dawkować wiedzę, mając na uwadze zasób i poziom wiedzy osób początkujących, które chcą się dopiero uczyć nowych rozwiązań. Tu bardzo istotne są: uporządkowanie, systematyka i odpowiednia kolejność ćwiczeń oraz informacji. To daje kursantom poczucie bezpieczeństwa. Znane, poznane, przetestowane jest mniej groźne (uśmiech). Oczywiście poczucie lęku można minimalizować również przez pogłębianie świadomości zaplecza sprzętowego, serwisowego, które tworzą wybitni eksperci, rozwijający bazę informatyczną i czuwający nad nią oraz całym szeroko pojętym ekosystemem cyfrowej technologii. Tu istotne są świadomość lekarzy i techników, że tacy ludzie są, i pewność, że będą do dyspozycji. ■

O istotnych zmianach w komunikacji pomiędzy członkami zespołu stomatologicznego w dobie cyfrowej ewolucji w stomatologii, w kolejnym wydaniu.

Kontakt: e-mail: [Pawel.bernatek@grupaplatinum.com](mailto:Pawel.bernatek@grupaplatinum.com)